Rok XII. Nr. 69 | Sosnowiec, poniedziałek 8 marca 1937 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.87, Dyrekcja 6.23.80
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 14; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Parylewiczowa jako pokutnica

„Ofiara ludzkiej złości i fałszywej przyjaźni"

KRAKÓW, 7. 3. Krakowski „Głos Narodu" podaje następującą relację kapelana więzień krakowskich ks. Fr. Masiała o zachowaniu się Parylewiczowej w ciągu ostatnich pięciu miesięcy:

„Przez pięć miesięcy — długie kwadranse rozmawiałem ze śp. Parylewiczową. Przez szereg miesięcy podtrzymywałem ją na duchu, aby się religijnie nie załamała. Były to prywatne rozmowy — dalekie od tajemnicy Spowiedzi św. Dobrym słowem, upartym powtarzaniem, aby przyjęła wszystko jako pokutę za winy, aby się poddała Woli Bożej w pełnym zrozumieniu popełnionych win, aby nie straciła szacunku dla siebie — jako pokutnicy — osiągnąłem to, że mogła na spokojnie powiedzieć:

— Księże Kapelanie, poddałam się Woli Bożej, przyjmuję pokutę za moje winy, został mi tylko Bóg! Jam już w sumieniu spokojna. Chciałabym już umrzeć, bo życie jest straszne, a ludzie tacy nielitościwi. Tak boli złość ludzka i przyjaźń fałszywa. Zgrzeszyłam. Ile jednak te ręce niosły dawniej i niedawno — pomocy — nędzy ludzkiej, to Bóg wie tylko i ta nędza najkarmiona. Księże Kapelanie! Życie moje nie było różowe, nieraz bardzo ciężkie i było bolesne. Chcę cierpieć jak długo Bóg chce, ale chcę umrzeć, bo tak strasznie boli!

Spowiadała się często. Komunię św. przyjmowała z reguły w niedzielę nieraz i w dzień powszedni. Pokutowała, jak przystało człowiekowi we wszystkim i katolikowi... Moc wiary i moc Sakramentów św. dawały jej spokój jaki daje pokutującym świadome poddanie się Woli Bożej.

Trzy rany bolały ją strasznie. Zgorszenie dane społeczeństwu, słabość serca i chorobliwy lęk przed upomnieniem za czyny niezgodne z jej stanowiskiem społecznym. Wstyd i zadane cierpienia rodzinie, którą nadzwyczaj kochała. I wreszcie najboleśniejsze: anonimy!

Odeszła pogodzona z Bogiem i pełna skruchy za popełnione winy.— Odeszła zaopatrzona Ostatnimi Sakramentami św. przez ks. kapelana szpitala św. Łazarza. Odeszła, jak prawdziwy katolik, który umiał zgrzeszyć ale umiał także ciężko i łzawo cierpieć i pokutować.

Chylę głęboko czoło przed wielką i cichą pokutnicą. I wy wszyscy nie powołani, anonimowi i nieanonimowi oskarżyciele, poszukiwacze sensacji, nizestańcie. — Zamiast wyszukiwać sensacje — zmów ie raczej za nią: — Wieczne odpoczywanie, racz jej dać Panie!

Tak czyni każdy uczciwy katolik nad trumną człowieka, który umiał zgrzeszyć, ale i umiał także boleśnie pokutować".

Ks. Kazimierz Masiał.

O akcji płk. Koca

Przemówienie jen. Góreckiego

W dniu 6 bm. o godz. 18,50 gen. Roman Górecki wygłosił przez radio przemówienie pt. „Zjednoczenie narodu jako czynnik siły militarnej i gospodarczej Polski".

P. gen. Górecki wyjaśnił znaczenie akcji płk. A. Koca i w zakończeniu oświadczył:

„Stoi przed nami ogromna praca na najbliższe dni i tygodnie.

Trzeba sprawę jasno postawić! Nie ma czasu na mędrkowanie, na małe, nic nie znaczące spory i waśnie! Nie stać nas na luksus mienawiści i walk klasowych. Marszałek Śmigły-Rydz ujął to zagadnienie prosto, po żołniersku, gdy wezwał nas byśmy stanęli wszyscy w szeregu, jak bracia.

Jestem głęboko przekonany, że dzisiejszy moment skupi nas wszystkich, jak braci; — pamiętajmy, aby kiedyś, gdy dzisiejsza epoka zajmie już swoje miejsce w dziejach Polski współczesnej — gdy synowie czy wnuki nas zapytają, cośmy robili w momencie tej wielkiej mobilizacji woli zbiorowej Narodu — żebyśmy mogli dumnie odpowiedzieć, że na rozkaz Wodza poszliśmy w karnym szeregu—by Polsce moc i siłę zapewnić.

Apeluję do całego polskiego społeczeństwa, by na hasło Zjednoczenia Narodowego, jak najrychlej odpowiedziało odzewem — zwraca się teraz do was, byli obrońcy ojczyzny, — którzyście walczyli i cierpieli za Polskę i którzy jako żołnierze najpiej rozumiecie doniosłość zjednoczenia całego narodu, — żebyście stali w pierwszych szeregach w tym marszu, który ma zapewnić Polsce należyty rozwój i jaśniejsze jutro".

I rząd w Walencji i gen. Franco

grożą jeńcom surowymi karami

WALENCJA, 7. 3. PAT. - Ukazał się dekret ministra sprawiedliwości, według którego wszyscy jeńcy, którzy zdołają dowieść, że zostali zmuszeni do walki w szeregach powstańczych, zostaną zwolnieni, natomiast jeńcy, którzy walczyli ochotniczo będą ponosili odpowiedzialność karną.

Dezerterzy z szeregów powstańczych są zwalniani automatycznie.

SEWILLA 7. 3. PAT. Gen. Franco opublikował orędzie, masowo rozrzucane na terytorium podległym rządowi w Walencji, wzywające ludność do poddawania się, ponieważ zwycięstwo wojsk narodowych jest pewne. Gen. Franco przyrzekł, że jeńcy poddający się dobrowolnie, będą dobrze traktowani, natomiast żołnierze rządowi, stawiający zbrojny opór będą w razie wzięcia do niewoli rozstrzeliwani.

Komuniści z kieleckiego skazani w Nowym Sączu

NOWY SĄCZ, 7. 3. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu zasiedli na ławie oskarżonych działacze komunistyczni, a to: dr Bernard Rosenfeld; Izak Aronsohn z Warszawy, Antoni Grygierczyk z Białej i Józef Stalin z Rabki. Oskarżonym zarzuca się, że w r. 1936 na obszarze woj. krakowskiego i woj. kieleckiego, brali udział w komunistycznej partii polskiej dążąc do zmiany ustroju państwa polskiego.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u oskarżonych kompromitujący materiał w postaci okólników, odezw i t. p.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok skazujący Kasmana na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich, dra Rosenfelda na 3 lata więzienia, Aronsohna na 2lata więzienia, uniewinnia się osk. Grygierczyka i Stalina. Zasądzony Kasman ma nadto do odbycia z uprzedniej kary jeszcze 3 lata więzienia. Uwolniony Grygierczyk nie aresztowany ponownie na żądanie policji kieleckiej za ujawnienie dalszej, znalazł się na wolności, gdyż został działalności wywrotowej.

—oOo—

Komisarze Ubezp. Społ. zrzekają się poborów

WARSZAWA, 7. 3. Do ministerstwa opieki społecznej nadeszło szereg pism komisarzy rządowych w ubezpieczalniach z zapowiedzią, iż zrzekają się oni poborów i pełnić będą swe funkcje honorowe.

Poza notariuszem A. Boguckim z Sosnowca pisma takie nadesłało trzech komisarzy w ubezpieczalniach.

Zamach bombowy na więzienie mysłowickie

jest dziełem komunistów z Zagłębia

KATOWICE, 7. 3. W sobotę o g. 20. min. 20 wieczorem, niewykryci na razie sprawcy dokonali potwornego zamachu bombowego na gmach więzienia w Mysłowicach, w którym odsiadują kary agitatorzy, skazani za wywrotową działalność komunistyczną.

Jak stwierdza dochodzenie, pod bramę więzienia rzucono rurę żelazną, napełnioną silnie detonującym materiałem wybuchowym. Brama i część muru uległa uszkodzeniu. W gmachu więzienia wypadły wszystkie szyby.

Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że dwóch osobników zaczaiło się pod gmachem Sądu Grodzkiego, a następnie podążywszy na ul. Klaczki, jeden z zamachowców podłożył pod główną bramę więzienia karnego jakąś blaszankę. W kilka zaledwie chwil po ucieczce osobników, nastąpił gwałtowny wybuch, wskutek czego uszkodzony został róg żelaznej bramy więzienia, w przyległych budynkach t. j. gmachu Sądu Grodzkiego, w mieszkaniu służbowym naczelnika tegoż sądu oraz w innych pobliskich odmach wyleciało kilkadziesiąt szyb. Szkoda wyrządzona przez wybuch jest wielka — na razie nie została dokładnie obliczona.

Natychmiast po wybuchu zaalarmowano straż więzienia oraz policję, które wszczęły pościg, jednak pozostał on bez rezultatu. Na podstawie zeznań świadków, którymi są przygodni przechodnie, stwierdzono, że zamachowców było dwóch. Na szczęście świadkowie mogli ich dość dobrze rozpoznać tak, iż policji nie trudno będzie ująć zamachowców. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zamachu dokonali osobnicy, którzy osiadywali kiedyś karę w więzieniu mysłowickim i wiedzą czynie czynu tego dokonali z zemsty.

W ostatniej chwili informują nas, że zamach na więzienie mysłowickie jest dziełem kimunistów, pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego. Kilku nich którzy przybyli w sobotę do Mysłowic, miano przytrzymać. W Mysłowicach przebywa w obecnej chwili kilku agitatorów komunistycznych.

Znów rozruchy w Palestynie

Kina i sklepy zamknięte

JEROZOLIMA, 7. 3. Proklamowanie stan wyjątkowy. Kinematografy i sklepy są zamknięte. Załogi wojskowe w miastach zostały wzmocnione, zaś na skrzyżowaniach ulic ustawione są kozły z drutu kolczastego.

Po 5 miesiącach względnego spokoju stosunki żydowsko - arabskie ponownie się pogorszyły. Rozruchy wznowiły się z chwilą odjazdu komisji ankietowej w styczniu i w ub. tygodniu nabrały powszechnego charakteru.

W Jerozolimie, Haifie i w 5 okręgach prowincjonalnych popełniono szereg zamachów. Zarządzenia policyjne są bardzo surowe. Władze sądzą, że przy pomocy tych zarządzeń uda się przywrócić spokój do chwili ogłoszenia raportu komisji ankietowej, co nastąpić ma z początkiem maja i spowodować trwałe rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego.

Masowe „aresztowania" indyków na targu w Jarosławiu

JAROSŁAW, 7. 3. W piątek dnia 5. b. m., który jest dniem targowym w Jarosławiu, organy policji zaaresztowały wszystkie indyki, które zostały przywiezione na targ do Jarosławia, tak przez chłopów, jak i przez handlarzy. Indyki te wraz z ich posiadaczami zawiedrowały do komisariatu.

Ten masowy areszt indyków pozostaje w związku z kradzieżą indyków popełnioną w nocy z 2 na 3 b. m. u pani D., właścicielki realności przy ul. Zwierzynieckiej, której nieznani amatorzy zabrali wszystkie indyki, odpowiednio wypasione. W komisariacie roszkodowana miała rozpoznać skradzione jej indyki jednakże „konfrontacja" ta wypadła dla właścicielki niegatywnie na razie.

ZE SPORTU

Zjazdowe mistrzostwa Polski

Bronek Czech i Staszel-Polankówna zwycięzcami

W Zakopanem w ciągu soboty i niedzieli odbyły się mistrzostwa zjazdowe Polski.

Pierwszy odbył się bieg zjazdowy pań, do którego stanęło 12 zawodniczek. Zwyciężyła Staszel - Polankowna (ON. Sokół Zakopane) 3:37, 2) Marusarzówna Helena (SNPTT. Zakopane) 4:16,2, 3) Czechówna (Sokół Zakopane) 4.17,5, 4) Brzozówna (Sokół Zakopane) 4.24, 5) Szczygłowna (AZS Kraków) 4.44

W kilkanaście minut po zakończeniu biegu pań, rozpoczęli start zawodnicy. — Do biegu wylosowano 143, na starcie stanęło 128 zawodników, a sklasyfikowano 97.

Wyniki: 1) Br Czech (AZS Kraków) 2.59.2, 2) Kotschy (Austria) 2:57.2, 3) Lipowski (Wisla Zakopane) 3.09.2, 4) Zając Karol (SNPTT Zakopane) 3.13.8, 5 i 6) Schindler i Wnuk (Wisła Zakopane) po 3.16, 7) Bochenek (Wisła Zakopane) 3.13, 8) Scelos (Austria) 3.20,5, 9) Holmann (Czechosłowacja) 3.24, 10) Radkiewicz (SNPTT. Zakopane) 3.25.2, 11) Csik (Węgry) 3.31.

Zaznaczyć należy, że w biegu startował także mimo kontuzyj odniesionych w Chamonix Stanisław Marusarz, minął on jednak jedną z bramek kontrolnych wskutek czego został zdyskwalifikowany. Wśród zawodników znalazł się także wicemistrz Europy Ustupski, który zajął dobre miejsce 29.

Policyjny i Makkabi

SKREŚLONO Z LISTY PZB.

Jak się dowiadujemy zarząd Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu postanowił na ostatnim zebraniu skreślić z listy członków PZB obydwa kluby zagłębiowskie, a mianowicie Policyjny KS. Sosnowiec i ŻKS. Makkabi Sosnowiec.

Kluby te, jak wiadomo pozostawały od kilku tygodni w zawieszeniu w związku z zorganizowaniem międzynarodowego ...wym mistrzem Węgier — BTK. Budapeszt spotkania teamu tych klubów z drużyną ...ii w Sosnowcu.

Od decyzji P. Z. B. kluby odwołują się do Związku Związków Sportowych z prośbą o uchylenie surowej, kary równającej się kompletnej likwidacji pięściarstwa w Zagłębiu. Ponadto Makkabi zwróci się o poparcie swych starań do zarządu głównego wszechświatowego Związku „Makkabi".

× ZEBRANIE W. S. S. ZAGŁĘBIOWSKIEGO. W dniu 20 bm. o godz 19 w lokalu własnym w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków W. S. S. Zagłębia Dąbrowskiego, celem omówienia zbliżającego się sezonu sportowego.

Sezon piłkarski w Zagłębiu -- rozpoczęty

Czeladzki K. S.—22 Mała Dąbrówka 3:2 (1:0)

W dniu wczorajszym został rozpoczęty w Zagłębiu Dąbrowskim sezon piłkarski.

Pierwszy mecz rozegrał na własnym terenie Czeladzki KS. z drużyną KS 22 Mała Dąbrowka.

Na obu drużynach znać było przerwę zimową, to też mecz nie był zbyt ciekawy. W drużynie CKS. słabo grał Bogucki Dobrze natomiast wypadł Jeżowski

Mecz zakończył się zwycięstwem CKS. w stosunku 3:2 (1:0).

W pierwszej połowie większą przewagę mieli gospodarze. Po przerwie gra była wyrównana.

Bramki zdobyli dla CKS.: Bogucki 2 i Tuszyński -- 1 dla gości -- Feliks (2).

PŁOMIEŃ — CZARNI 13:1.

W Milowicach w koleżeńskim spotkaniu Płomień rozgromił Czarnych z Sosnowca w stosunku 13:1.

Walne obrady śląskich kolarzy

Przedstawiciel Unii (Sosnowiec) w zarządzie okręgu

Wczoraj w domu sportowym w Katowicach odbyło się walne zebranie członków śląskiego okręgowego związku kolarskiego.

W zebraniu po raz pierwszy udział wzięli przedstawiciele sekcji kolarskiej Unii, która przyłączona została ostatnio do okręgu śląskiego w osobach pp.: Sielańczyka i Wawrzyckiego.

Po sprawozdaniach dokonano wyboru nowych władz. Prezesem wybrany został p. Skiba (poraz piętnasty). Między innymi w skład zarządu wszedł p. Sielańczyk z sosnowieckiej Unii.

———ooOoo———

Sprawa Dębu

DZIŚ NA POSIEDZENIU PZPN.

Głośna sprawa KS. Dąb rozpatrywana będzie raz jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej

Dla przypomnienia dodajemy, że ligowa drużyna KS. Dąb ukarana została zawieszeniem do 15 sierpnia z tym, że nie może ona brać udziału w rozgrywkach ligowych w roku bieżącym, natomiast ma prawo grać w zawodach towarzyskich na wiosnę, a w mistrzostwach Ligi śląskiej na jesieni.

× ZARZĄD STRZELECKIEGO KS. w SOSNOWCU zawiadamia członków sekcji gier sportowych, że treningi sekcji odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 21, w sali domu społecznego.

× ZAWODY PING - PONGOWE. Zw. Strzelecki (Piaski) rozegrał w sobotę mecz ping - pongowy ze Związkiem Strzeleckim (Milowice), zwyciężając w stosunku 3:2. Rezerwy 4:1 dla Z. S Piaski.

Wczoraj Związek Strzelecki (Piaski) spotkał się z drużyną Związku Strzeleckiego (Huta Milowice), przegrywając w stosunku 3:4. Mecz rezerw wygrał Z. S. (Piaski) w stosunku 4:3.

× DOROCZNE WALNE ZEBRANIE STS. UNIA. Zarząd STS. Unia w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 14 bm o godz. 10 w pierwszym, a godz 10.30 w drugim terminie w sali domu społecznego przy ul. Żytniej w Sosnowcu, odbędzie się doroczne walne zebranie członków STS. Unia z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydium zebrania, odczytanie protokułu nadzw walnego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, zmiany statutowe, wybory władz, preliminarz budżetowy, wnioski zarządu i członków

Piłka nożna w kraju

AKS. (Chorzów) — ISKRA 5.0 (2:0).

W Siemianowicach AKS (Chorzow) rozegrał koleżeński mecz z Iskrą (Siemianowice) zwyciężając 5:0 (2:0).

RUCH — POGOŃ 4:0 (2:0).

Ligowy Ruch w Nowym Bytomiu spotkał się z miejscową [illegible] wygrywając 4:0 (2:0).

WISŁA — NAPRZ[illegible] 2).

W Krakowie Wisla w [illegible]skim spotkaniu pokonała Naprzód z Lipin w stosunku 5.3 (3:2).

CRACOVIA — POLICYJNY 8.0 (4:0).

Cracovia pokonała Policyjny z Katowic w stosunku 8.0

DĄB — KS. 06 KATOWICE 2:3 (2:1).

Ligowa drużyna Dębu rozegrała w niedzielę towarzyskie spotkanie z KS. 06 Katowice, ponosząc nieznaczną porażkę w stosunku 2:3 (2:1)

Nowy zarząd

T. S. SOSNOWIEC.

Wybrany na walnym zebraniu zarząd TS. Sosnowiec na posiedzeniu odbytym w dniu 5 bm. ukonstytuował się następująco pp.: prezes T. Toba. I wiceprezes — Rolling, II wiceprezes H. Boraczynski sekretarz — J. Taczanowski, zastępca — B. Łojewski, skarbnik — S Hynek, zastępca — P. Dąbrowski, gospodarz — W. Przeniosło, kierownik kult. ośw. — Al. Losiak. Członkowie: Laudenbach, Kwiatek, S. Górnicki, R. Hołota.

Nowoobrany zarząd z całą energią przystąpił do pracy w bieżącym sezonie postanawiając powołać prócz sekcji piłki nożnej, jeszcze inne sekcje: jak piłki koszykowej, tenisową i piłki ręcznej

Zarząd towarzystwa Sosnowiec zawiadamia, że zebranie członków czynnych sekcji piłki nożnej odbędzie się dziś o godz. 19 w lokalu własnym na stadionie przy ul. Rudnej. Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, uprasza się wszystkich członków o konieczne przybycie.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

54.

— Gralski, panu zdaję komendę. Przetrząsnąć mi to gniazdo szpiegowskie do ostatniej...

— Proszę się zdać na mnie, panie szefie.

— Więc jazda, inżynierze!

Jazda wciemnościach po dziurach i kretowiskach pastwiska nie należała do przyjemności, ani do bezpiecznych przedsięwzięć. Jednakże dowlekli się szczęśliwie do gościńca i tu przystanęli, nezdecydowani, w którą stronę w ruszyć ku miastu, czy w odwrotnym kierunku. Wątpliwiści te rozstrzygnął jakiś wieśniak, który właśnie nadjeżdżał od strony Służewca.

— Samochód? A jakże! Widziałem, — odparł na pytanie Jerzego.— A smarował cholernik tak, że mi się konie...

— Jazda! — Martel nie był ciekawy dalszego ciągu relacji. — Mogę sobie pogratulować, że pana namówiłem na tę wyprawę, — dodał po chwili, gdy motocykl rozpędził się uczciwie — Bez pana byłbym musiał zrezygnować z osobistego pościgu za tym łotrem...

Lecz dopiero gdy asfaltowa jezdnia zajęła miejsce dotychczasowych „kocich łebków", pokazał Jerzy, co potrafi I po kilku minutach takiej szalonej jazdy ujrzeli uciekający samochód. Wyłonił się z ciemności na końcu długiej smugi świetlnej, jaką ich reflektor zamiatał gościniec. Ujrzeli najpierw tył samochodu, potem głowy dwuch zbiegów. Tak dwuch i było...

Ale smuga światła ostrzegła zbiegów przed pościgiem. Jeden z nich odwrócił się, uklęknął na przednim siedzeniu auta, wycągnął dłoń.

— Szpieg w masce! — warknął Jerzy, dojrzawszy maskę gazową na twarzy odwroconego ku nim osobnika.

— Zgaś pan reflektor! On strzela

Detonacyj nie usłyszeli, zagłuszył je huk silnika, ale spostrzegli błyski wystrzałów.

— Zgaś pan!

Jerzy wyłączył światło. Pędzili teraz naoślep, podobnie, jak tamci...

— Pwinni już być blisko, podobnie, jak tamci...

— Powinni już być blisko, -- przypuszczał Martel. — Zapal pan światło ale na krótko.

Skalski przekręcił kontakt. Osobnik klęczący na siedzeniu auta nie miał obecnie maski na twarzy. Gdy struga światła padła na niego, zamachnął się i wyrzucił jakiś przedmiot na jezdnię.

— Ręczny granat gazowy!

— Tam, gdzie upadł ów przedmiot, trysnęły z jezdni kłęby dymu.

— Hamuj pan!.. Stój!

Jerzy ani myślał usłuchać. Teraz kiedy był już tak blisko, miałby rezygnować z pościgu? Z odwetu?

— Wstrzymaj pan oddech na chwilę. — krzyknął w odpowiedzi.

Martel uczynł to instynktownie. Z całym impetem wpadli w gęsty obłok dymu i omal nie wlecieli do rowu. Jak wiem w tym miejscu gościniec posiadał zakret, dość łagodny na szczęście

— To była tylko dymna świeca.

— Tak, tak, inżynierze; ale ten .. syn rzucił ją właśnie na zakręcie!.. No, ja mu zapłacę. Nie przestrasz się pan strzelam...

Martel strzelił kilkakrotnie, mierząc w zbiornik samochodu. Nie było z tego jednak narazie korzyści, gdy zbieg ustawicznie rzucał na jezdnie nowe dymne świece, utrudniając przez to pościgowi celowanie. I zmuszając Jerzego do zmniejszenia chyżości.

Wtem... z uciekającego auta wystrzeliła w powietrze rakieta.

Race puszcza?! A to w jakim celu

Zagadka wyjaśniła się niebawem. Hen, w oddali trysnęła ku szarzejącemu niebu druga rakieta.

— Rozumiem! Tam czekają ich pomocnicy... A może samolot?! Martel przypomniał sobie właśnie słowa schwytanego Alberta: „Uciekli samolotem"... Tak, to byłoby „w stylu" tej bandy. Pedro nie mógł przecież liczyć na to, że zdoła opuścić granice Polski w samochodzie, tak naiwnym nie był Samochód miał go snać tylko podwieźć do miejsca, w którym czekał samolot. To miejsce wskazała mu rakieta!... — Gazu inżynierze! Gnaj pan pełnym gazem!

Jerzemu nie trzeba było tego powtarzać dwa razy, ale po nie całej minucie pędu, zapierającego oddech w piersiach, przyhamował nagle. Martel palnął go brodą w kark, choć trzymał się mocno swojego siodełka.

— Patrz pan...

— Czemu?! Co się stało?

Martel, który ze względu na gryzący swąd świec dymnych miał od dłuższej chwili oczy szczelnie zamknięte, podniósł powieki i wydał zwycięski okrzyk; ścigane przez nich auto paliło się w rowie!

— Trafiłem w zbiornik, —sądził. Stój pan. Musimy ich wyciągać z ognia.

— Po co?! Niech się usmażą żywcem! — odparł Jerzy z głuchą zawziętością. — Niech zginą.

— To ich nie minie, zapewniam pana. Zginą z ręki kata. Niemniej teraz musimy ich ratować...

d. c. n.

Trzeba mieć rozum, nie tylko głos

(Wywiad z mistrzem Ivon de Hip-Hurra)

Dowiedziawszy się z gazet o przejeździe przez Polskę sławnego mistrza Ivina de Hip Hurra który dał nawet koncert w celu pomocy zimowej, niezwłocznie włożyłem spodnie w paski, czarną marynarkę sztywny kołnierzyk, zaczym udałem się do wielkiego człowieka z prośbą o wywiad.

— Wywiad? — spytał mistrz, mierząc mnie od stóp do głowy — widzę, że pan wejść do historii, jako człowiek, który rozmawiał z Hip-Hurrą.

— To nie ja... — odrzekłem to gazeta...

— Hm. Dobrze. Nie jestem skąpy. Chętnie uwiecznię pana w historii, jako człowieka, który notował słowa Hip - Hurry. Proszę, niech pan pyta.

— A więc, naprzód mistrzu, czy to prawda, że oświadczył pan publicznie, iż aby stać się wielkim śpiewakiem, trzeba mieć nie tylko głos, ale i rozum?

— Tak jest. Wprowadziłem te słowa do historii.

— Czy byłby pan łaskaw dać naszym czytelnikom drobne wyjaśnienie jak należy rozumieć ten aforyzm?

— Chętnie. Wprawdzie mógłbym się dziwić że jest ktoś, co nie rozumie tak prostej rzeczy, ale ostatecznie... Nie wszyscy dorośli do zrozumienia Hip-Hurry. Więc, proszę pana, miałem na myśli to. że śpiewak głupi zawsze będzie orżnięty przez impresaria. A mądry czyli ten który ma rozum... bo to pan chyba rozumie że mądry jest tylko ten, który ma rozum?

— Że co?

— Widzę, że i pan w główce niebardzo tęgi. Rozum ma tylko mądry, a kto nie ma rozumu, ten jest głupi. Pojmuje pan?

— Coś... niecoś...

— No, więc Śpiewak, żeby zdobył sławę, musi mieć olej w głowie. Bo tylko facet z olejem w głowie nie da się nabijać w butelkę impresariom. Rozumie pan? A tylko śpiewak który nie da się nabijać impresariom, dojdzie do czegoś w życiu. Capisco?

— Tak jest. A do czego dojdzie śpiewak z głową?

— Do stukonnego Benza. Do grubszej forsy. Do własnego hotelu.

— Aha. Proszę mistrza, a jak to było z tym koncertem na pomoc zimową?

— Zwyczajnie. Łeb mi suszyli, żebym zaśpiewał na pomoc zimową, więc zaśpiewałem. I przemówiłem tak że. Jestem hojny. Bo pan chyba wie, że jestem hojny?

— Coś słyszałem.

— Jakto, coś słyszałem? To pan nie wie. że w konserwatorium warszawskim ustanowiłem stypendium w wysokości 500 złotych od których procenty co rok wypłacane są najuboższym uczniom? Nie wie pan, że takież samo stypendium ufundowałem w Krakowie? A we Lwowie aż dwa stypendia po 250 złotych? A w Sosnowcu aż cztery stypendia po 125 złotych! W Poznaniu...

— I w Poznaniu także?

— W Poznaniu nie bo na Poznań się gniewam. W Poznaniu złośliwie obcięli mnie na egzaminie, więc ich teraz karzę. Żadnego stydendium. Żadnego koncertu. Chcą słuchać Hip-Hurry, niech bulą za wieczór dziesięć tysięcy.

— Proszę mistrza, nasi czytelnicy bardzo się interesują kwestią, jaki jest ulubiony autor pański?

— Kant.

— Jak?

— Kant. Tylko niech pan nie myśli, że zwyczajny kant, ale Emanuel Kant. Filozof.

— Aha.

— Bo trzeba panu wiedzieć, że ja wogóle nie lubię czytać pętaków. Pitigrilli, Dekobra, to nie dla mnie. Ja, panie, uznaję tylko poważnych autorów. Ja sobie, panie, lubię poczytać do poduszki Kanta, panie, Schopenhauera, panie Schellinga, panie, Henckla...

— Henckla?

— Czekaj pan zaraz... Mam tu gdzieś zapisane. Zaraz, chwileczkę, Aha, mam. Nie Henckla, tylko Haeckla, ha ece ka, panie Spinozę, panie Platona panie, Kartezjusza, panie, Darkwiniusza panie...

— Jakiego Darkwiniusza?

— Zaraz, czeka pan. Nie Darkwiniusza, tylko Tarkwina... nie zaraz... psiakrew, zamazało, mi się. No w każdym razie coś takiego. Poważna lektura panie.

— A co pan sądzi o Platonie?

— Platon, panie, ho ho, Platon...

— A Nietzsche?

— Ho ho, panie, Nietzsche...

—A o Bramaputrze?

— Ach, nie mów mi pan o Bramaputrze?

—Dlaczego?

— Nie znoszę, panie. Bramaputra panie i cała jego, panie, te... szkoła, działa mi na nerwy. Nie mów mi pan o Bamaputrze. W ogóle kończ pan z tymi pytaniami, bo nie mam czasu.

— Doskonale, mistrzu. Niech mi pan wymieni trzech największych ludzi świata.

— No, powiedzmy, na drugiego Napoleon, a na trzeciego... zaraz, kogo by tu? Trzeci może być Juliusz Cezar.

— Przepraszam, nie dosłyszałem. Trzeci Juliusz Cezar, drugi Napoleon? Tak?

— Tak.

— A pierwszy?

Mistrz wstał zmierzył mnie od stóp do głowy i rzekł pogardliwie:

— Cóż to za pytanie? Z kim niby pan ma przyjemność? Dobre sobie! Nie wie, kto jest pierwszy. To się zna ...

Zawstydzony do głębi, szybko zwinąłem notatki i kłaniając się nisko, wyszedłem tyłem z pokoju.

(„ABC“) Stop.

Przed rozpoczęciem robót publicznych

Przedstawiciele samorządów zagłębiowskich w Kielcach

W ubiegłą sobotę bawili w Kielcach pp. starosta Boxa i prezydenci miast: Kaczkowski, Izydorczyk i Trzęsiniech. Przedstawiciele samorządów zagłębiowskich załatwiali sprawę dotacyj z Funduszu Pracy na roboty publiczne. Sumy, przeznaczone na ten cel są już już ustalone, ale jeszcze przez Warszawę niezatwierdzone.

Sosnowiec ma otrzymać na nadchodzący sezon 700 tysięcy złotych z czego wykonywane będą następujące roboty: regulacja Czarnej Przemszy drogi i na kanalizacja.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 8 Marzec

Dziś: Wincentego
Jutro: Franciszki
Wschód słońca: 6.08
Zachód słońca: 17.28

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca“
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PALACE: O czym marzą kobiety
RIALTO: — Niezwyciężony Bill.
MOMUS: Barbara Radziwiłłówna

— ODCZYT W LEKTORIUM POWSZECHNYM W SOSNOWCU. W środę dn 10 bm. odbędzie się w domu społecznym na Pogoni przy ul. Żytniej 10 bardzo aktualny odczyt pt. „Sytuacja polityczna w Polsce po deklaracji płk. A. Koca“.— Odczyt wygłosi nacz Kazimierz Nawrocki. Wstęp dla przedstawicieli i członków organizacyj i gości wolny. Początek punktualnie o godz 7 wieczorem.

— SEKCJA MUZYCZNA. Zarząd Zw. Czeladzi Rzemieślniczej Chrześcijańskiej w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że zostaje powołana do życia sekcja muzyczna. Członkowie interesujący się muzyką, proszeni są o przybycie w dniu 12 bm o godz. 7 wieczorem do lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. W nadchodzący czwartek tj. 11 bm. odbędzie się w sali Stow. Techników (3 Maja 25) ogólne zebranie, na którym p. M Siwikowa wygłosi odczyt pt. „Oszczędność — droga do dobrobytu jednostki i państwa“. Zebanie rozpocznie się punktualnie o godz. 16.15. Członkinie i sympatyczki proszone są o liczne przybycie.

Klub robotniczy w Dąbrowie

ZGŁOSIŁ AKCES DO O. Z. N.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie klubu robotniczego w Dąbrowie na którym postanowiono zlikwidować ten klub i jednocześnie uchwalono akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. Aleksandra Kawałka, Jana Nowińskiego i sekretarza klubu Nowaka.

Sprawę likwidacji klubu i akcesu referował p. Stefan Łakomik.

Mieszkańcy Dąbrowy

UPOMINAJĄ SIĘ O CZYSTĄ WODĘ.

Mieszkancy Dąbrowy uskarżają się. że od kilku dni zmuszeni są używać niesmaczną i mocno zanieczyszczoną wodę. Woda ta jest zbyt silnie zachlorowana

Należałoby więc, aby magistrat pod którego zarządem są filtry wodociągowe odpowiednio tę sprawę uregulował

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura woj. biura funduszu pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 27/37. Na teren wojewódzkiego biura funduszu pracy w Poznaniu potrzebni traserzy obeznani z pracami związanymi z budową kotłów, zbiorników, aparatury cukrowniczej itd. Wynagrodzenie wg. zdolności od 80 gr. wzwyz

Nr. kol. 28/37 Do przedsiębiorstwa budowlanego „Nowosielski i Faczulski“ w Radomiu potrzeba 6—8 posadzkarzy do układania posadzki dębowej. Praca akordowa, wynagrodzenie od metra wg. umowy, plus pokój na mieszkanie. Koszty podróży ponosi robotnik

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, przy ul. Zakręt Nr. 7 pokój Nr. 2.

— ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W CZELADZI zwouje na dzień 21 bm. o godz. 10 rano w I terminie i o godz. 11 rano w II terminie (ważne bez względu na ilość obecnych) w lokalu własnym przy ul. Reymonta 81, walne roczne zebranie członków oddziału z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego zebrania, odczytanie protokułu, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, wybór nowych władz.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 8 marca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Transmisja z Filh. Warsz. 17.00 Wiedza społeczna a życie społeczne. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Kółka rolnicze na przedwiośniu. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Poeta i publiczność 22.00 Koncert symfoniczny 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Poniedziałek, 8 marca

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty gramofonowe. 11.30 Audycja dla młodzieży. 12.03. Płyty gramofonowe 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty gramofonowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35. Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyty gramofonowe. 18.20 Po sezonie narciarskim na Śląsku. 18.30 Muzyka lekka. 18.45 Program na jutro.

Wtorek, 9 marca.

PO RAZ PIERWSZY W RADIO.

Dzisiejszy koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga przyniesie pełną wdzięku Uwerturę Rossiniego do op. „La scala di seta“ oraz Brahmsa „Serenadę“ A-Dur. „Serenada“ Brahmsa posiada charakter przystępniejszy niż inne dzieła tego wielkiego kompozytora, powinna więc zainteresować ogół radiosłuchaczy, tym bardziej że wykonana będzie w radio po raz pierwszy. Również po raz pierwszy usłyszymy „Partitę“ na fortepian i orkiestrę Alfreda Casella, współczesnego kompozytora włoskiego; utwór ten wykona pianistka Maryla Jonasówna, dobrze radiosłuchaczom znana. Początek koncertu o godz. 22

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. Gdy mieli dokonać ostatnich prób Burski otrzymał list z Gniezna od swego przyjaciela, aby natychmiast przybył tam z maszyną. Sudent Rutecki ostrzegał go przed tym wyjazdem, mówiąc Burskiemu, iż jest śledzony przez jakiegoś tajemniczego osobnika. Burski jednak pojechał.

13)

Nic więc dziwnego, że pragnąłem natychmiast podzielić się z tobą tą sensacyjną wiadomością, a zarazem zabezpieczyć aparat przez ukrycie go w innym miejscu.

— Wprawdzie, — ciągnął dalej zniżonym głosem, — mogłem zaraz następnym pociągiem wrócić do Poznania, zależało mi wszakże na natychmiastowym wyszukaniu odpowiedniego ukrycia dla naszej „be-hy". Ustronnie położony domek Stefka Grzywaka mego kuzyna, wydał mi się być bardzo odpowiednim do tego celu. Bezzwłocznie więc udałem się do niego a szczególny traf chciał, że właśnie opuszczał mieszkanie, udając się na wieś do rodziny, gdzie zamierza spędzić wakacje. W tych więc warunkach ku obopólnemu zadowoleniu, gdyż Stefan obawiał się pozostawić mieszkania na łaskę losu, skorzystaliśmy z bezpiecznego schronienia przed okiem czujnego wywiadu. I co ważniejsze: tutaj, i to bezzwłocznie, musimy przedsięwziąć jakąś stanowczą decyzję. co do dalszych losów naszego wynalazku.. Cóż ty na to? — zapytał opierając na twarzy przyjaciela niespokojne spojrzenie.

Ale Burski nie słyszał zarówno ostatnich słów Ludiwka, jak i jego pytania. Przed oczyma miał uśmiechniętą twarzyczkę pięknej Beaty, a to wprawiało myśl młodego człowieka w zawrotny chaos.

— A więc ten... ten jakiś Grzywak jest bardzo bliskim Beaty... — rozmyślał z goryczą w sercu. -- Może kochankiem?.. Tak... napewno... Przecież nie mężem... on Grzywak, a to Krynicka...

Burski rozejrzał się po pokoju, jakby w nadziei odnalezienia jeszcze jakiegoś przedmiotu, świadczącego za jego śmiałą hipotezę. Nei dostrzegał jednak nic, poza tą jedyną fotografią na biurku nieznajomego, a tak w tej chwili, nie wiedzieć czemu, znienawidzonego człowieka.

Wprawdzie najprościej było zapytać Ludwika, kim jest ta kobieta dla jego kuzyna, jednakże Barski nie mógł zdobyć się na tyle odwagi. Obawiał się przede wszystkim tej strasznej prawdy, jaką spodziewał się usłyszeć z ust przyjaciela. W dodatku nie był pewnym. czy zdoła na tyle się opanować, aby nie zdradzić przed Ludwikiem istotnej przyczyny tego rodzaju indagacji.

— Więc cóż ty na to, Stachu? — powtórne pytanie Haczewskiego wytrąciło go z przykrej kontemplacji.

— Czy ja wiem... — wycedził, jak by zbudzony ze snu.

— Ne przejmuj się zbytnio. Stachu — Haczewski położył dłoń na ramieniu kolegi. — Bezsprzecznie. że wiadomość, jaką usłyszałeś przed chwilą z moich ust, nie może cię dobrze uspasabiać, tym nie mniej jednak nie widzę powodów do rozpaczy -- perswadował.

— Nie wiedziałem. że jesteś tak wrażliwy, gdyż w takim razie powiedziałbym ci ową niepomyślną wiadomość w oględniejszej nieco formie...

Burski, widząc wynikłe nieporozumienie, uśmiechnął się i rzekł, jak od niechcenia:

— Nie powiedziałeś mi żadnej nowiny. O tym. że jesteśmy pod czujnym okiem obcego wywiadu, dowiedziałem się znacznie wcześniej od ciebie...

Na te słowa Haczewski otworzył szeroki usta.

— Tak; nie żartuję... — upewniał go Stanisław. — Ale to nie jest w tej chwili najważniejsze i dlatego nie czas na bliższe wywody na ten temat Podobnie jak ciebie, ostrzegł mnie jakiś młodzieniec, z którym, niestety. nie miałem czasu wdawać się w dłuższą rozmowę. Wystarczył mi sam fakt, że jesteśmy zdemaskowani..

— Hmm... — mruknął pod nosem Haczewski. — To nie jest dobrze. — Nawet bardzo źle. Całe szczęście że zdołaliśmy ukryć aparat w bezpiecznym miejscu. -- To, mówiąc podszedł rającej genialną „belę", która aczkolwiek przysporzyła obydwu dosyć tyle kłopotu, była jednocześnie ich dumą i ukochaniem.

— Daj klucz — zwrócił się do zamyślonego Burskiego. który z głową opartą na dłoni, napowrót trwał w milczeniu.

— Proszę... — Młody inżynier podał Haczewskiemu pęk kluczyków, między którymi znajdował się i ten od walizki.

— W walizce jest sam aparat — objaśnił Ludwika, — natomiast plany i generator znajdują się tutaj — wskazał na elegancką teczkę, którą położył był przed chwilą obok siebie na stole.

Haczewski otworzył solidne zamki walizki i podniósł skórzane wieko, po czym natychmiast niespokojnym, badającym spojrzeniem zawisnął na twarzy przyjaciela.

Nie rozumieli się zrazu, więc Ludwik zapytał:

— Co to ma znaczyć, Stachu?..

— Co takiego? — Burski podniósł się szybko, jakby w przeczuciu tego, co miał stwierdzić za chwilę i zbliżył się do pochylonego nad otwartą walizą Haczewskiego.

Uczucie, jakiego doznał w ułamek sekundy później było zbyt wielkie, ażeby móc wyrazić go jakimś okrzykiem. Burski bez słowa więc osunął się z powrotem na fotel i dysząc ciężko wpatrywał się przerażonym wzrokiem w równie oszołomionego przyjaciela, to znów we wnętrze walizki, gdzie miast aparatu, znajdowało się kilka klocków równo pociętego drzewa.

— Co to znaczy?!.. — wykrztusił wreszcie Haczewski. — Gdzie aparat?

Burski, miast odpowiedzi, pochylił głowę, ciążącą mu nadmiarem okropnych przeżyć.

ROZDZIAŁ VI.

Bolesne rozczarowanie.

Szeroką, dobrze utrzymaną drogą pędziła w stronę Poznania taksówka z zawrotną szybkością. Szofer, któremu obok należności za normalny kurs przyobiecano odpowiednią premię za każdą zaoszczędzoną minutę, puścił motor na pełny gaz, pomimo dość ożywionego ruchu na tej arterii i licznych przeszkód, w postaci krzyżownic lub niebezpiecznych wiraży.

Mimo to od czasu do czasu dolatywało go z karetki, poprzez niewielkie okienko, podniecające słowo: -- Prędzej!...

— Przestań już Rachmil... — mitygowała swojego przyjaciela, siedząca obok niego Beata Krynicka. — I tak zdążymy...

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.